

WIEŚCI

BaniA

Spa & Wellness
"Sielsko-Anielsko" - 2 str.
Kalendarium wydarzeń
na Podhalu - 2 str.
O Sabale i Diabie - 3 str.
Hotel Bania ****
Thermal & Ski - 4 str.
Kultura saunowania - 6 str.

Park Rekreacji
i Sportu Bania - 6 str.
"Kultura na Bani" - 6 str.
Klub Bania - 6 str.
Opowieść z napięciem - 7 str.
Światowej sławy
śnieg... - 7 str.
Animacje dla dzieci - 8 str.

WYDANIE ZIMA 2013[Nr 5]

POLSKA, BIAŁKA TATRZAŃSKA 2013

CENA: BEZCENNE WSPOMNIENIA



Spa & Wellness „Sielsko-Anielsko”



Idea Spa & Wellness „Sielsko-Anielsko” jest osiągnięcie harmonii ciała i umysłu, która jest źródłem zdrowia i urody oraz dobrego samopoczucia. Przyjemne doznania związane ze spacerami po lasach będą wkrótce dostępne na wyciągnięcie dłoni, o każdej porze dnia i roku. Natychmiast po przekroczeniu progu „Sielsko-Anielsko” powita nas przyjemna woń płynąca z lasu i otoczy nas przyjemny powiew ciepłego wiatru prosto ze zboczy Tatr.

Całość na 2. str.

DOSKONAŁY POMYSŁ NA WYPOCZYNEK

Hotel Bania **** Thermal & Ski to wspaniałe miejsce, w którym spotykają się nowoczesność, natura i górskie tradycje. Turyści wypoczywali w Białce Tatrzańskiej już od przełomu XIX i XX wieku. Przez wiele lat przyciągała ich tutaj wspaniała przyroda, niezwykle czysta rzeka Białka oraz zapierające dech w piersiach widoki. W latach 60. ubiegłego wieku doceniono także narciarskie walory Białki Tatrzańskiej...

Całość na 4. str.

Jak cepry bawiły na Bani, czyli opowieść z napięciem

Zaczął się niewinnie – wspólna podróż pociągiem, jak za szczytnych lat. W niektórych miejscach na ziemi czas, zdaje się, zatrzymał... PKP z pewnością do nich należy. Ale tym razem ta przedpotopowa kolej stała się początkiem niezwykłego weekendu w Białce Tatrzańskiej...

Całość na 7. str.



O SABALE I DIABIE

Tak się kiedyś zdarzyło, że kiedy Sabala szedł doliną w stronę Krywania, z naprzeciwka tą samą...

Całość na 3. str.

NOWOŚCI DLA NAJMŁODSZYCH

Latem 2013 roku na Bani zostanie otwarty zupełnie nowy Park Rekreacji i Sportu Bania. To prawdziwa gratka dla najmłodszych!

W nowym parku znajdować się będzie wiele atrakcji, z których maluchy będą mogły korzystać zarówno latem, jak i zimą. Wiele chwil radości dostarczy z pewnością tubing letni, czyli zjazdy pontonami po torze wyłożonym specjalną matą. Zimą ten sam tor będzie służył do snowtubingu, czyli zimowej odmiany wspomnianej wcześniej aktywności...

Całość na 6. str.

Wydawca:
syn Józka, wnuk Karola
- Paweł Dziubasik

Wsparcie redakcyjne:
Karol Pilch, Piotr Winnicki

Skład DTP i projekt:
MM Media Press

Nakład:
Kieło zyjdzie, telo się druknie!



PLANOWANE
OTWARCIE
SPA & WELLNESS
„SIELSKO-ANIELSKO”
JESIEŃ 2013

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

Idea Spa & Wellness „Sielsko-Anielsko” jest osiągnięcie harmonii ciała i umysłu, która jest źródłem zdrowia i urody oraz dobrego samopoczucia

Naturalne atrakcje

Przyjemne doznania związane ze spacerami po lasach będą wkrótce dostępne na wyciągnięcie dłoni, o każdej porze dnia i roku. Natychmiast po przekroczeniu progu „Sielsko-Anielsko” powita nas przyjemna woń płynąca z lasu i otoczy nas przyjemny powiew ciepłego wiatru prosto ze zboczy Tatr.

Głównym zamierzeniem jest stworzenie wyjątkowego Spa, miejsca oferującego swoim gościom szereg atrakcji, między innymi zespół saun (sauna fińska, łaźnia parowa i sauny solna). O dobrą kondycję – zarówno psychiczną, jak i fizyczną – można będzie zadbać na sali do jogi oraz fitnessu. Idealnym zakończeniem każdego dnia, zarówno spędzonego aktywnie na stoku, jak i pracowicie na spotkaniach i konferencjach, będzie wizyta w naszych gabinetach spa.

Dla ciała i ducha

Doświadczony personel opracuje specjalne zabiegi pielęgnacyjne, pozwalające zadbać nie tylko o piękno zewnętrzne, ale także o stan ducha oraz ukojenie zmysłów. Zioła, glinki, oleje, olejki eteryczne, maści i sole od dawna

były podstawą medycyny ludowej. Czyste, naturalne produkty oraz prastare mądrości dają nam dziś możliwość stosowania wartościowych receptur. Życie zgodnie z naturą to dewiza „Sielsko-Anielsko”.

W ofercie naszego Spa klienci znajdą zabiegi na twarz i ciało, masaże oraz zabiegi pielęgnacyjne dłoni i paznokci. Oprócz indywidualnie dobranych zabiegów kosmetycznych nasi goście będą mogli wybrać usługi fryzjerskie.

Doskonałym uzupełnieniem pobytu w naszym Spa z pewnością okaże się odpoczynek w pełnej ciszy i spokoju strefie relaksu, gdzie – popijając herbatkę, przy akompaniamencie relaksacyjnej muzyki, zapachu świec – nasi goście będą mogli całkowicie odpocząć, zregenerować się i uwolnić od stresu.

Odpoczynek w otoczeniu pięknej przyrody, wewnątrz inspirowane lokalną architekturą – mamy nadzieję, że to wszystko sprawi, iż pobyt w „Sielsko-Anielsko” pozwoli naszym gościom poczuć, czym jest prawdziwe odprężenie ciała i umysłu.

Planowany termin otwarcia Spa & Wellness „Sielsko-Anielsko” w Hotelu Bania **** to jesień 2013 r.

Co w okolicznej trawie piszczy?

Czyli krótkie kalendarium wydarzeń na Podhalu.

Styczeń:

- Festiwal Koled, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych w Zakopanem;
- Parada Gazdowska w Białym Dunajcu;
- Memoriał Koziołka Matołka w Zakopanem;
- Ferie z Muzyką Organową.

Luty:

- Uroczyny Teatru im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem;
- VI Bieg Podhalański w Zakopanem;
- Parada Gazdowska w Kościelisku;
- Posiady Góralskie w Zakopanem;
- Karnawał Góralski w Bukowinie Tatrzańskiej (organizowany od ponad 40 lat).

Marzec:

- XXXVI Przegląd Teatrów Regionalnych Małopolski w Czarnym Dunajcu;
- Międzynarodowy Tydzień Teatru (Maraton Teatru);
- Zawody „O Wielkanocne Jajo” im. Krystyny Behounek.

Kwiecień:

- Tatrzański Zlot Pojazdów Zabytkowych w Zakopanem;
- Festiwal „Wiosna Jazzowa” w Zakopanem.

Maj:

- Festiwal „Wiosna Jazzowa” w Zakopanem;
- Noc Muzeów – międzynarodowa impreza muzealna, odbywająca się w wielu województwach, w tym w Małopolskim: w Zakopanem, Nowym Targu;
- Święto Bacowskie w Małym Cichem.

Czerwiec:

- Dni Zakopanego;
- Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej – Zakopane.

Ponadto warto zapoznać się z repertuarem Teatru im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem oraz Domu Ludowego w Bukowinie Tatrzańskiej. W Nowym Targu od kilkudziesięciu lat działa Galeria JATKI, którą także warto umieścić w planie podróży kulturalnych.

O SABALE I DIABLE

Na podstawie opowieści Andrzeja Skupnia-Florka



Tak się kiedyś zdarzyło, że kiedy Sabala szedł doliną w stronę Krywania, z naprzeciwka tą samą drogą szedł Diaból. A kiedy zobaczył Sabalę, to z radości zawołał:
– Ej, Jasiek, jak dobrze cię widzieć!
A Sabala na to:
– A czemuż to?
– To ty nie wiesz? – odpowiada Diaból.
– Ty morderco zatracony, namordowałeś tyle niedźwiedzi, że ci się słusznie piekło należy.
– Piekło?! No to dobrze, bo mi przynajmniej tam ciepło będzie. Ale jeszcze przecież mam czas – powiada Diobłu Sabala.
– O nie, czasu nie ma, bo już cię tam potrzebuję! – krzyknął Diaból.
– Wezmę cię siłą, jeśli będzie trzeba!
– Ale ja się nie dam wziąć – odpowiedział mu Sabala.
– Ale ja cię wezmę siłą.

I tak czas jakiś się przegadują i przechwalają siłą i sprytem, aż w końcu doszli do wniosku, że się zmierzają ze sobą.
– No to się zmierzmy
– powiada Sabala.
– Ale jak? – pyta Diaból.
Uradzili, że najlepsze będą zapasy, jak to się nieraz chłopcy siłują. Popłuli sobie każdy dłonie, złapali się w pasie i walczą. Jeden drugiego podnosi w górę, chce cisnąć o ziemię, ale żaden nie ma wystarczająco siły, żeby podolać drugiemu. Już się wydaje, że Diobłu się zaraz uda, ale Sabalą, jakoś sprytnie się wyobrać i podparł nogą wyprostowaną tak, że przewrócić się nie dał.
Jak go Diaból z drugiej strony próbował powalić, to się zaś podparł drugą nogą i powalić nie dał. Diaból przy tych zapasach się okropnie zmordował, ale Sabale rady nie dał. I taki dorobiony, przystanął i mówi do Sabaly:
– Jasiek, czy myśmy są jakieś głuptaki albo wariaty, żeby własne siły tak mitrzyć? Czy nie możemy tej siły w jakiś inny sposób zmierzyć?
– No możemy – odpowiedział Sabala.
– Ale jak? – pyta Diaból.
– Jak tam chcesz – mówi na to Sabala.

– Mnie jest wszystko jedno.
– No, ale może byś co wymyślił?
– Po to masz diabelski łeb, żeby coś wymyślić. Mnie jest wszystko jedno.
No to Diaból myślał, myślał i wymyślił w końcu, że będą ciskać w górę ku niebu ciupagę, co ją Diaból nosił przy sobie do podpierania.
– Tak będzie – rzecze do Sabaly.
– A który ciśnie wyżej, ten zostanie uznany za mocniejszego.
– Dobrze, mnie tam wszystko jedno. Ale zacznij ty, żeby się mógł przypatrzeć, jak to się robi.
Diaból stanął w rozkroku, popłuł śliną kopyta (bo jak to Diaból, dłoni nie miał), chwycił ciupagę za koniec, obrócił kilka razy i cisnął ze wszystkich sił do góry. No i leciała ta ciupaga, leciała w górę, może i nawet zaleciała tam gdzie dziś Sputniki krążą, ale po jakiejś chwili spadła z powrotem na ziemię.
– No to teraz ciskaj ty – mówi Diaból do Sabaly. – Widziałeś, dokąd moja doleciała, to się postaraj cisnąć wyżej, jeśli chcesz, żebym cię do piekła nie zabrał.
– No dobrze, mnie tam wszystko jedno – odpowiedział Sabala i wziął się do ciskania. Stał w rozkroku, dłonie śliną popłuł, do jednej wziął ciupagę, a drugą się na boku podparł i patrzy w niebo. Stoi i stoi. I patrzy w niebo, jakby czegoś wypatrywał. Diaból czeka i czeka, aż Sabalą ciśnie, ale w końcu złość go straszna dopadła i krzyczy do Sabaly:
– Co tak stoisz i nie ciskasz?!
– Pomalutku, pomalutku, ja mam czas – odpowiedział spokojnie Sabala. Wypatruję swojego dziadka, który nie tak dawno umarł i jest w niebie. Jak go wypatrzę, to mu cisnę tę ciupagę, bo kulawy jest strasznie – będzie się miał czym podeprzeć, bo mu do trumny nic do podpierania nie włożyli. Więc ja mu cisnę.
Jak to Diaból usłyszał, od razu do Sabaly przyskoczył i mu ciupagę z ręki wyrwał:
– Ja ci dam, żebyś ty mnie ciupagę

do nieba ciskał! Czym bym sobie piekło zamykał. To jest przecież moja zaporą do piekła, tylko ją sobie do podpierania wziąłem – rzekł Diaból i nie pozwolił Sabale ciskać.
Dawno nie było takich zamków, jak dzisiaj są, bo były tylko takie drewniane zapory, które się grubym kijem zapierało. – Inaczej musimy swoją siłę zmierzyć.
– No to wymyśl coś, mnie jest wszystko jedno – rzecze znowu Sabala.
– Dziwny z ciebie człowiek. Zawsze masz czas i zawsze wszystko ci jedno. A może choć raz ty byś pomyślał i wymyślił, jak możemy swoją siłę zmierzyć?!

– Ty masz wielki, diabelski łeb od myślenia, to myśl – odpowiedział mu na to Sabala.
No to Diaból zaczął myśleć i myśleć. Za uchem się kopytem drapał, żeby mu jakiś pomysł do głowy przyszedł i wymyślił, że będą gwizdać. A będą gwizdać tak, jak juhasi, co na halach owce pasą. Jak wymyślił, tak Sabale powiada:
– Wiesz, będziemy gwizdać. Gwizdem będziemy swoje siły mierzyć. Który z nas głośniej gwizdnie, ten będzie uznany za mocniejszego. I to będzie ostatnia próba. Jak głośniej gwizdniesz ode mnie, to pójdziesz wolno do domu. Więcej próbować nie będziemy. Ale jak ja głośniej gwizdnę, to będziesz mój i pójdziesz ze mną!
– Mnie tam wszystko jedno.
Ale ty gwizdaj pierwszy, żebym się przypatrzył, jak się to robi – odpowiedział Sabala.
A że się na palcach gwizda, wsadził Diaból do gęby swoje kopyto (bo jak wicie Diobły nie mają palców) i na tym kopycie gwizda, ile ma siły. Gwizda na tym kopycie tak, jak juhasi gwizdają na jednym palcu, a znowu za chwilę gwizda na dwóch kopytach, jak juhasi na dwóch palcach. Ale są i tacy, co bez palców gwizdają, więc i Diaból samymi wargami

gwizdał, a że miał wargi jak kobyła, to strasznie głośnie gwizdał, jak już mu sił brakło, tak mówi do Sabaly:
– No teraz twoja kolej. Słyszałeś, jak głośnie gwizdałem, więc jak głośnie gwizdniesz, to sobie pójdziesz do domu, ale jak nie, to jesteś mój.
Sabale się tak do gwizdania nie spieszyło, tylko coś sobie w głowie rozmyślał. Jak to Diaból zobaczył, tak powiada:
– No, widzę, że się obawiasz i nie gwizdziesz.
– Pewnie, że się obawiam, bo jak gwizdnę, to się może jakieś straszne nieszczęście stać.
– Co niby ma się stać? – pyta Diaból Sabalę.
– Co ma się stać? To ty nie wiesz, że jak ja gwizdnę, to ci może głowa pęknąć?!

– No tak, to sobie ją muszę czymś zabezpieczyć – pomyślał Diaból. Rozgląda się po sobie, ale nic nie ma, żadnego odzienia, tylko same kudły. No więc pyta Sabalę, czy by mu cuchy nie pożyczył, żeby sobie głowę mógł owinać. Sabalą, jako że był człowiekiem pomocnym, zdjął z siebie cuchę i dał Diobłu. Diaból uradowany, poowijał sobie głowę tą cuchą, a że nie widział nic, jak już głowa była należycie zabezpieczona, to Sabale powiedział:
– No to teraz gwizdaj.
Sabala zaraz chwycił w rękę ciupagę, tę piekielną zaporę, zamachnął się i z całej siły uderzył Diobła w ten diabelski łeb. Diablisko się przewróciło, bo zemdlało od uderzenia, tak się Sabala na niego zamachnął. Jak już przyszedł do siebie i wstał na nogi, odwinął z głowy cuchę i do Sabaly mówi:
– No! Aleś gwizdnął! Ledwo, żem się teraz na nogi podniósł. Więcej nie powiedział nic, bo znowu mu się słabo zrobiło. Zaraz mu krew z ust poleciała i się biedak tak wykrwawił, że zdechl. I od tej pory diobły po świecie nie chodzą.



Stok Bania (1994 rok) - Pierwszy sztucznie naśnieżany stok w Polsce

DOSKONAŁY POMYSŁ NA WYPOCZYNEK

Hotel Bania ****

**Thermal & Ski
to wspaniałe miejsce,
w którym spotykaj
si nowoczesno ść,
natura i górskie tradycje.**

Od wielu lat...

Turyści wypoczywali w Białce Tatrzańskiej już od przełomu XIX i XX wieku. Przez wiele lat przyciągała ich tutaj wspaniała przyroda, niezwykle czysta rzeka Białka oraz zapierające dech w piersiach widoki. W latach 60. ubiegłego wieku doceniono także narciarskie walory Białki Tatrzańskiej. Pewna grupa górników, lubiących jeździć na nartach, postawiła tutaj pierwszy wyciąg, który – choć krótki – zaspokajał jej narciarskie potrzeby. Na dobre o narciarstwie zaczęto myśleć w Białce w latach 80., kiedy Józef Dziubasik postawił na Bani orczyk

z prawdziwego zdarzenia. Wraz ze zmianami w kraju zmieniała się też Bania i w sezonie 1993/1994 zamontowano w ośrodku pierwszy w Polsce system sztucznego naśnieżania. Nie były to jeszcze takie systemy, jakie są tutaj dziś – niejednokrotnie trzeba było się wiele natrudzić, by narciarze mogli cieszyć się ze śniegu na Bani. Jak wspomina Józef Dziubasik, „Zdarzało się, że prawie do końca naśnieżyłem Banię, a później przez kilka dni padał deszcz i nic z tego nie zostało”. Mimo wielu trudności Bania rozwijała się w zawrotnym tempie, co szło w parze ze wzrostem jej popularności wśród narciarzy. A ponieważ dla prawdziwych Górali szczęście ich gości jest jedną z najważniejszych rzeczy, nie można było zapomnieć o tym, by narciarze i turyści mieli na Bani wymarzone warunki. Dlatego też powstała tutaj Terma Bania – zespół basenów z ciepłą wodą geotermalną. Jej zalety doceniło



Aktualny widok na Hotel Bania oraz Kotelnicę - 2013 rok



Widok na stok Bania oraz Kotelnicę - 2010 rok

tak wielu gości, że słynący z gościnności i wspaniałego jedzenia, istniejący tutaj od samych początków ośrodka narciarskiego, pensjonat stał się za mały, by pomieścić wszystkich pragnących zimowych szaleństw na stokach i relaksujących kąpeli w gorącej wodzie. Dlatego powstał tutaj nowoczesny i jednocześnie dochowujący góralskich tradycji Hotel Bania ****

Z pokoju na stok i do basenu

Dziś jest to jedyny hotel w Polsce położony u stóp stoków narciarskich oraz jednocześnie w bezpośrednim sąsiedztwie kompleksu basenów termalnych. Dzięki temu goszczący tutaj turyści mogą z pokoju wyjść wprost na stok lub wejść do gorącego basenu. Hotel Bania **** jest miejscem, gdzie spotykają się nowoczesność, natura i tradycja górskich regionów. Doskonale oddają to elewacja i wnętrza wykonane z naturalnych materiałów – kamienia i woskowanego drewna, charakterystyczne dla góralskiej architektury elementy konstrukcji – spadziste dachy, kamienne filary, drewniane balkony, a także pokryte górką roślinnością tarasy. Dzięki temu hotel doskonale wpisuje się w otoczenie! Nowoczesność i natura przejawiają się tutaj także w innych aspektach – podobnie jak pobliskie baseny, hotel jest ogrzewany ciepłem ekologicznym. Hotel Bania **** oferuje gościom ponad 150 pokoiów, duże i nowoczesne zaplecze konferencyjne, dwie restauracje, bary oraz klub. Każdy, kto zawita w hotelu może zostawić swoje auto w garażu podziemnym, przy którym jest

również przechowalnia sprzętu narciarskiego. Znajdujące się tutaj podgrzewane szafki sprawiają, że każdy narciarz wyjedzie na stok w komfortowych warunkach.

Magiczny zegarek zamiast portfela

Największą zaletą zarówno hotelu, jak i całego ośrodka jest system bezgotówkowych płatności – dzięki elektronicznemu zegarkowi, otrzymanemu w recepcji hotelu w chwili meldunku, każdy gość może bez korzystania z portfela lub bankomatu pojeździć na nartach, zażyć relaksującej kąpieli w basenie, wygrzać się w jednej z saun lub poddać się wspaniałym zabiegom pielęgnacyjnym w tutejszym spa. Najwyższe standardy Hotelu Bania **** poczynawszy od możliwości podjazdu samochodem przed samo wejście do hotelu, przez recepcję przystosowaną do obsługi osób na wózku inwalidzkim, po windy łączące wszystkie poziomy użytkowe hotelu. Podobnie jest w Termie Bani – żadna niepełnosprawna osoba nigdy nie będzie miała tutaj trudności w korzystaniu z atrakcji.

Jedyny taki

Bania to wspaniałe miejsce dla każdego, kto chce posmakować prawdziwych gór w najwyższym standardzie. Nowoczesny ośrodek narciarski, baseny z niezwykle gorącą wodą i jedyny w swoim rodzaju górski Hotel Bania ****

Jak cepry bawiły na Bani, czyli opowieść z napięciem

Zaczęło się niewinnie – wspólna podróż pociągiem, jak za szczenięcych lat. W niektórych miejscach na ziemi czas, zdaje się, zatrzymał... PKP z pewnością do nich należy. Ale tym razem ta przedpotopowa kolej stała się początkiem niezwykłego weekendu w Białce Tatrzańskiej..

Niczym letnicy, cała firma wsiadła do wynajętego wagonu, gdzie czekał na nas Jędrak – zbójnik z dziada pradziada – z ekipą. Szybko dotarliśmy do Nowego Targu. Tak szybko, że każdy zachodził w głowę, czy tym razem to kolej dała radę, czy po prostu czas tak zleciał na przedniej zabawie. Jędrak i zbójnicy dali nam solidną lekcję gwary i garść podstawowych wiadomości o podhalańskich zwyczajach.

Wieczorem kuligiem z pochodniami, przy akompaniamencie kapeli góralskiej pojechaliśmy na ognisko na leśnej polanie. Nigdy wcześniej ani

później nie widzieliśmy gwiazd tak wyraźnie, jak tego wieczoru.

Oczywiście do pewnego momentu, bo grzane wino ma jednak nieco negatywny wpływ na ostrość widzenia. Nie sposób zapomnieć o jagnięcinie prosto z ogniska i innych góralskich specjach, które z tym winem komponują się doskonale.

Ci, którym udało się utrzymać względną ostrość widzenia, dotarli do Klubu Bania, gdzie przy dźwiękach muzyki ostatecznie się z nią rozprawili.

Następny dzień rozpoczął się nową porcją atrakcji. Dla jednych przed śniadaniem, dla innych zaraz po. Przejazdźka skuterami śnieżnymi i psimi zaprzęgami na świeżym, mroźnym powietrzu przywróciła wszystkim, bez wyjątku, do świetnej formy. A poobiednia porcja „Wellness i Saunarium” uczyniła z nas niemal młodych bogów. Ci, którym nie dość było jeszcze śnieżnych atrakcji i mrozu, mogli poszaleć na nartach lub snowboardzie, a jak ktoś nie miał wcześniej okazji, to profesjonalny instruktor dopomógł.

Podczas kolacji nastąpiło rozstrzygnięcie quizu, który Jędrak-Zbójnik proponował nam jeszcze w pociągu. Laureaci otrzymali w nagrodę prawdziwe góralskie trofea (okowite, skarpety góralskie oraz ciupagi). To, jak się okazało, był dopiero początek...

A koniec tego dnia był jeszcze bardziej spektakularny aniżeli dnia

poprzedniego. Dla jasności dodam tylko, że nikt z tego powodu nie był szczególnie rozżalony.

Zaczęło się od rozpoznawania zmysłem węchu oryginalnego oscypka spośród innych artykułów spożywczych i nie tylko spożywczych. Potem stanęliśmy do drużynowego konkursu różniczenia za pomocą piły: „Moja-Twoja”. W międzyczasie koledzy i koleżanki odtanńczyli góralskie tango. Zakończeniem wieczoru dla części grupy okazała się sztuka rozpoznawania różnego rodzaju herbat – nie zielonych

czy czer-wonych, ale tutejszych. A mają tu herbatę chłopską, babską, góralską i wiele innych, które różnią się od siebie głównie siłą „naparu”. Ci którzy wykrzesali z siebie jeszcze siły, bawili się przy muzyce do białego rana.

Dawno nie mieliśmy tak intensywnych i esencjonalnych doświadczeń i choć nieco zmęczeni, wracaliśmy wszyscy w szampańskich humorach. I jedno jest pewne – nigdy już nie będziemy zwykłymi cepkami.



Światowej sławy śnieg... ... pochodzi z Polski!

Z Białki Tatrzańskiej pochodzi śnieg, za którym i na którym szaleją nawet na Dalekim Wschodzie! To zasługa mającej tu swoją siedzibę firmy Supersnow – jednego z najlepszych na świecie producentów systemów sztucznego naśnieżania.

Gdzieś wysoko, w chmurach...

Większość z nas doskonale wie, jak powstaje śnieg... Wysoko nad ziemią pod wpływem niskiej temperatury para wodna ulega krystalizacji i powstają mikroskopijne kryształki lodu. Pojedyncze kryształki łączą się, tworząc – znane wszystkim – wieloramienne płatki śniegu. Ponieważ mają większą gęstość od powietrza, gdy tylko temperatura na to pozwala, opadają

na ziemię. I tak w przyrodzie powstaje biały puch, który wszystkim daje tyle radości.

Nie ma śniegu, nie ma radości

Niestety, jak wszystkim doskonale wiadomo, zimą w Polsce nie zawsze pada śnieg – nawet, jeśli sprzyja temu temperatura. Brak śniegu to najgorsze, co może przytrafić się narciarzowi! Kiedy więc jest zima, a z nieba wciąż nie spada biały puch, do akcji wkraczają specjalne urządzenia do produkcji śniegu: armatki śnieżne i lance śnieżne. To dzięki nim stoki są zawsze białe.

Uczymy się od Matki Natury

Jak produkuje się śnieg? Właściwie tak samo, jak robi to Matka Natura – różnica polega jedynie na tym, że nie dzieje się to wysoko nad ziemią, lecz najczęściej pod nią i na niej. Do produkcji śniegu potrzebna jest więc woda i przyrządy, za pomocą których zamienia się ją w mikroskopijne kryształki lodu i płatki śniegu.

W związku z tym specjalne pompy



doprowadzają podziemnymi rurociągami wodę do armatek i lanc śnieżnych, w których ta ulega procesowi krystalizacji. Maszyny nie wyrzucają gotowych płatków śniegu, a drobne kropelki śniegu, które zamarzają a następnie łączą się z innymi kropelkami tworząc płatki śniegu zanim opadną na na stok, dając radość niejednemu narciarzowi i snowboardziście.

Z miłości do śniegu

Tak jest również u nas, na Bani. Mało tego! Śnieg na Bani to polski, góralski śnieg. Ale jest to również śnieg znany

na całym świecie. W Białce Tatrzańskiej od wielu lat znajduje się bowiem jedyna Polska i jedna z najlepszych na świecie firma produkująca urządzenia oraz systemy naśnieżające – Supersnow. To właśnie urządzenia Supersnow dbają o to, by nasz stok był zawsze biały. Urządzenia Supersnow dbają także o śnieg na wielu innych stokach na świecie...Również w Korei Południowej, w ośrodkach, w których w 2018 roku podczas igrzysk olimpijskich zostaną rozegrane zawody narciarskie. To dlatego, że prawdziwi Górale kochają śnieg!

Animacje dla dzieci

Hotel Bania Thermal & Ski to przede wszystkim królestwo rodzin. Dlatego też z myślą o naszych najmłodszych Gościach przygotowaliśmy bogaty program animacji.

Od rozgrzewki i zajęć na wolnym powietrzu, przez zajęcia tematyczne, po seanse kinowe dla maluchów i starszaków.

Program zajęć:

9.30 - 9.50 - dzień zaczynamy od rozgrzewki na wolnym powietrzu, tuż u stóp wyciągu Bania. Kilka skłonów i podskoków zagrzeje wszystkich i pomoże uchronić przed niepotrzebnymi kontuzjami.

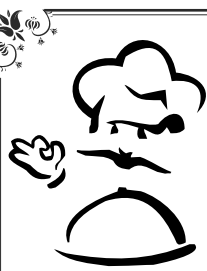
10.00 - 14.00 - bawimy się, w zależności od pogody, na wolnym powietrzu lub w sali zabaw. Program oparty głównie o zabawy ruchowe w grupach, gry drużynowe i wolne zajęcia pod czujnym okiem animatora.

15.00 - 18.00 - zapraszamy do sali zabaw na zajęcia tematyczne. Będziemy wspólnie gotować, kleić, malować, budować, grać, tańczyć etc. Wszystko w kontekście tematu przewodniego, ustalonego dla konkretnego dnia. Motywem przewodnim tych ferii będą wielkie produkcje animowane.

19.00 - dwa razy w tygodniu, w każdy poniedziałek i czwartek, spotykamy się w sali kinowej na drugim piętrze. Na dużym ekranie obejrzymy wspólnie bajkę, która była inspiracją codziennych animacji.

Jeśli Twoje dziecko ma ochotę na wspólną zabawę, a nie jesteście Gośćmi Hotelu Bania**** Thermal & Ski, zapraszamy na animacje w godzinach 10.00 - 14.00. Za niewielką opłatą możesz pozostawić pociechę pod czujnym i ze wszech miar profesjonalnym okiem animatora. Pozwól swojemu dziecku na chwilę od siebie odpocząć :)

O szczegóły oferty pytaj w recepcji Hotelu Bania**** Thermal & Ski.



PRZEPIS SZEFA KUCHNI

Salatka z ciepłych ziemniaków w czapce z kapusty z polędwiczką

Produkty:

60-70 g polędwiczki wieprzowej;
50 g ugotowanych ziemniaków;
20 g kapusty;
- kminek, ciemny wywar, sól, pieprz, oliwa z oliwek, rozmaryn, pomidor bez skóry pokrojony w kostkę;

Przepis:

Przyprawić ciepłe ziemniaki pokrojone w plastry i ułożyć na talerzu. Wokół ułożyć polędwiczki. Podać drobno pokrojoną kapustę z kminem. Przyprawić wywarem ciemnym po odparowaniu, przybrać coccasse z pomidorów rozmarynem.

Uwaga:

polędwiczkę smażymy na rozgrzanej oliwie z rozmarynem. Pieczemy przez 8 minut w piecu. Wyjąć przykryć folią i pozostawić na 10 minut.

Sos:

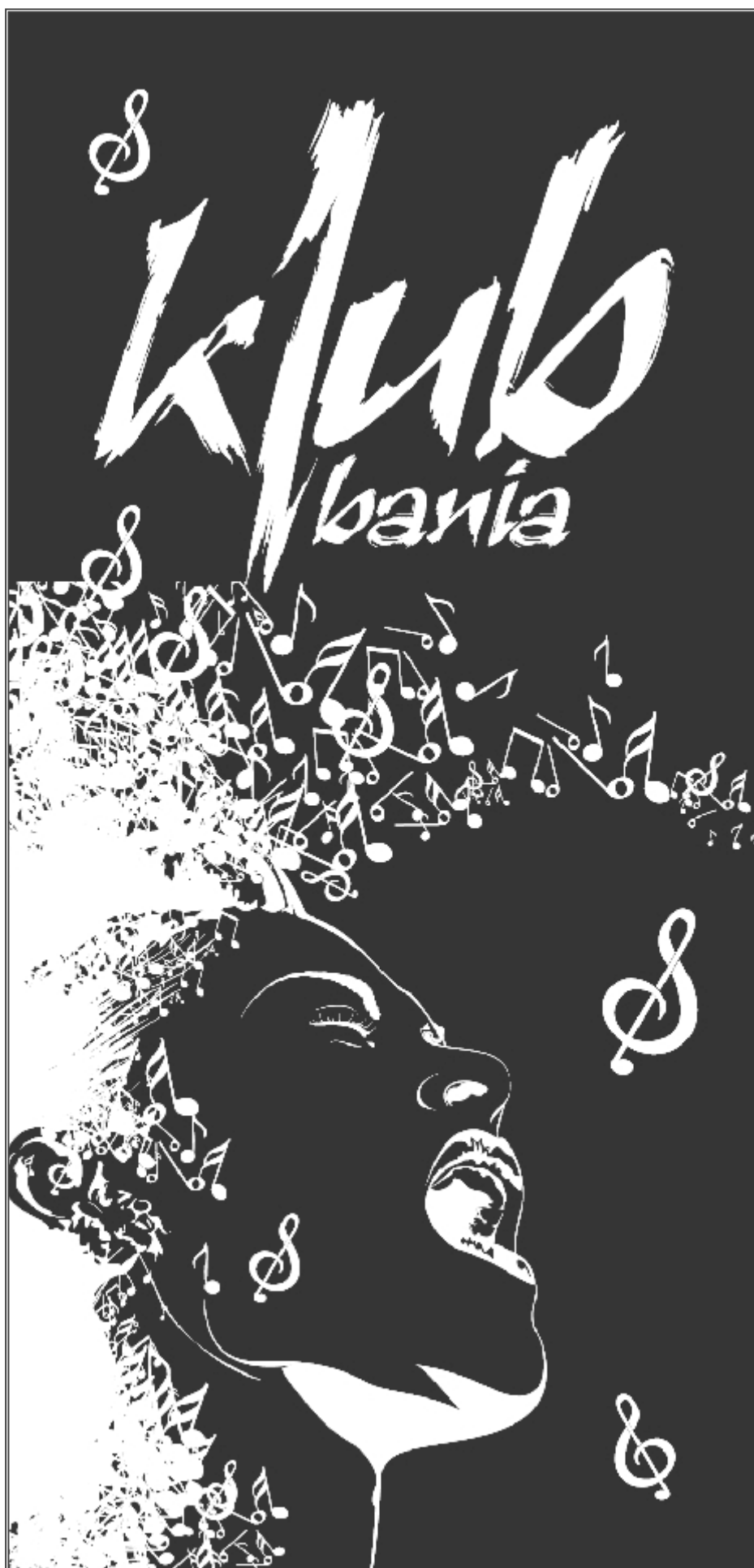
ciemny wywar oraz sos spod mięsa, odrobina sosu sojowego, rozmaryn, czerwone wino, sól i pieprz.

Dekoracja:

na środku talerza ułożyć foremkę, ułożyć ciepłe ziemniaki, następnie na wierzch kapustę. Wokół ułożyć wachlarz z polędwiczki około 10-13 plasterków (pokrojone na krawalnicę 2,5 - 3). Mięso powinno być w środku różowe. Dodać: pokrojony pomidor, gałązki rozmarynu. Przyprawić mięso oliwą z oliwek.

Smacznego!

Autorem przepisu jest szef kuchni w restauracji Pensjonatu Bania (Jan Anto!)



Klub Bania

Klub Bania to jedyne miejsce w Białce Tatrzańskiej, w którym można szaleć do białego rana!

- imprezy codziennie od 20:30
- niezwykle efekty video
- gry zręcznościowe
- Strefa VIP - prywatna strefa dla Ciebie i Twoich przyjaciół
- profesjonalna obsługa zapewni moc niezapomnianych doznań estetyczno-smakowych

Wstęp od 21 lat

Klub Bania czynny codziennie od godz. 14:00